

**KOMITET HELSIŃSKI
W POLSCE**

Biuletyn nr 1

PRAWA CZŁOWIEKA



Arch.

KOMITET HELSINKI
W POLSCE

BIULETYN NR 1

PRAWA CZŁOWIEKA

WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1988

Komitet Helsiński w Polsce.....	3
List w sprawie wolności związkowej w Polsce - do Uczestników Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy	5
Komunikat Komitetu Helsińskiego w Polsce - 24 lipca 1988	11
Do Uczestników Konferencji Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego /International Law Association/ obradującej w Warszawie	13
Prawa Człowieka - Doświadczenia Polskie - autor: Stefan Starczewski	15
Prawo koalicji - powszechne zasady i polska rzeczy- wistość - autorzy: adw.adw.Piotr Ł.J.Andrzejewski i Marek A.Nowicki	22
Oświadczenie Komitetu Helsińskiego w Polsce	29
List do Sejmu PRL	31
Prawa obywatelskie - Prawo i Praworządność	33
Ratyfikacja Konwencji MOP przez Polskę - postulaty do programu	44

KOMITET HELSINKI W POLSCE

Informacja

Komitety Helsiński w Polsce zawiązał się jesienią 1982 roku jako niezależna instytucja społeczna, która postawiła sobie za cel badanie, analizę i formułowanie ocen dotyczących przestrzegania w Polsce praw człowieka, wedle standardów zapisanych w Paktach Praw Człowieka i innych konwencjach międzynarodowych. W marcu 1983 roku uczestnicy Konferencji Przeglądowej KBWE w Madrycie otrzymali raport Komitetu o naruszeniach praw człowieka w Polsce w okresie stanu wojennego. Od tego czasu Komitet sporządza i przekazuje opinii publicznej w tym wyspecjalizowanym organizacjom i instytucjom w kraju i zagranicą doroczne raporty o sytuacji w zakresie przestrzegania praw człowieka. Specjalne raporty Komitetu znalazły się również na spotkaniach KBWE w Ottawie i Wiedniu. W 1984 roku, w związku z niewłaściwym, naszym zdaniem, raportem ONZ na temat Polski /tzw. raport Ruedasa/ wystąpiliśmy z memoriałem do Sekretarza Generalnego ONZ. /Otrzymaliśmy odpowiedź wyjaśniającą poglądy przedstawicieli ONZ za pośrednictwem organizacji Helsinki Watch./. Na prośbę władz "Solidarności" Komitet przygotował również dwa raporty dotyczące kwestii wolności związkowej w Polsce, w 1984 r. i 1987. Zostały one przekazane do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Przebywający w Polsce w 1987 roku p. Francis Blanchard, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, otrzymał list Komitetu o naruszeniach wolności związkowej. Wydarzenia majowe w Polsce w b.r. były powodem listu interwencyjnego do uczestników sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która obradowała w Genewie w czerwcu.

Komitety, jeśli sytuacja tego wymaga, przedstawia swoje stanowisko wobec wydarzeń i zjawisk ważnych z punktu widzenia praw obywatelskich i praw człowieka.

Oprócz tego Komitet przygotowuje i publikuje opracowania dotyczące szczególnie ważnych zagadnień dotyczących praw człowieka np. w zakresie prawa pracy i praw związkowych.

Jesienią 1986 roku Komitet, na prośbę władz "Solidarności" opracował projekt dokumentu programowego Związku p.t. "Stanowisko wobec prawa i praworządności", który jednak nie został przez "Solidarność" wykorzystany.

Prawie wszystkie raporty Komitetu zostały opublikowane w kraju oraz na Zachodzie w języku angielskim, niektóre także w innych językach. Raporty w całości lub w obszernych fragmentach były też publikowane poprzez zachodnie rozgłoszenie radiowe.

Oprócz wspomnianych raportów i innych opracowań, Komitet redaguje stałą rubrykę pt.: "Praworządność" w piśmie "KOS", wydał też kilka numerów nieregularnych "Zeszytów Komitetu Helsińskiego" oraz "Archiwum". W ramach "Zeszytów" ukazała się m.in. broszura o represjach wobec adwokatów pt.: "Czas próby . O adwokatach-obrońcach ludzi i wartości". Jeden z numerów "Archiwum" poświęciliśmy sylwetce Andrieja Sacharowa. Poza tym, w ramach prac Komitetu wydaliśmy kilka książek: "Akty terroru i przemocy", "Rozprawę gdańską", "Vademecum prawne więźnia", "Proces MRKS", "Dokumenty olsztyńskiej tragedii".

Materiały Komitetu były drukowane w różnych pismach niezależnych, najczęściej w "Praworządności", "Paragrafie", "21", "Vacacie", "Tygodniku Mazowsze".

L I S T

W SPRAWIE WOLNOŚCI ZWIĄZKOWEJ W POLSCE

DO UCZESTNIKÓW SESJI MIĘDZYNARODOWEJ
ORGANIZACJI PRACY

Ostatnie wydarzenia w Polsce, strajki i inne postaci protestu pracowników w wielu zakładach /wiece, listy protestacyjne itp./ skłaniają nas do kolejnego wystąpienia na rzecz wolności związkowej, zwłaszcza prawa do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe.

Strajkujący, poza postulatami ekonomicznymi, żądali pluralizmu związkowego i legalizacji NSZZ "Solidarność", od przeszło 6 lat działającego jako związek zdelegalizowany. W każdym przypadku władze przekonywały strajkujących, że żądanie pluralizmu związkowego nie zostanie spełnione i nie może być nawet przedmiotem negocjacji.

Jesienią 1986 roku zaczęły powstawać komitety założycielskie zakładowych organizacji związkowych NSZZ "Solidarność", które postanowiły podjąć działalność w ramach określonych ustawą z 8 października 1982 roku o związkach zawodowych. Jako pierwsze wnioski do sądu o rejestrację złożyły związki powstałe w Stoczni Remontowej i w Porcie w Świnoujściu. Następnie zakładowe związki zawodowe NSZZ "Solidarność" powołał pracownicy zakładów pracy Szczecina, Wrocławia, Torunia, Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa i kilku innych miast, w tym zakładów ważnych dla gospodarki narodowej i nauki, niektórych o pierwszorzędnym znaczeniu, jak Stocznia im. A. Warskiego w Szczecinie, Zakłady Mechaniczne "Ursus" w Warszawie, Huta "Stalowa Wola", Huta im. Lenina w Krakowie, Huta "Katowice" w Dąbrowie Górniczej, Kopalnia Węgla Brunatnego "Bełchatów", Zakłady "Dolmel" we Wrocławiu, Uniwersytet Warszawski, Akademia Medyczna w Krakowie. Liczba tych związków powoli, ale systematycznie rośnie. Według stanu na dzień 1 maja b.r. jest ich 47. Sądy odmawiają zarejestrowania, a tym samym nie pozwalają na podjęcie działalności związkowej.

W 33. przypadkach odmowę rejestracji potwierdził również Sąd Najwyższy rozpatrując odwołania związkowców. Negatywne stanowisko sądy zajmują w oparciu o przepis art.60 ust. 3. Zdanie drugie ustawy związkowej, według którego "w okresie, którego termin końcowy określi Rada Państwa, w zakładzie pracy działa jedna organizacja związkowa". Do czasu, kiedy zaczęły powstawać komitety założycielskie NSZZ "Solidarność" władze doprowadziły do pojawienia się w większości zakładów związków zawodowych prorządowych, dając im tym samym monopol na działalność związkową.

Wynikający z art.60 ust.3 zdanie drugie ustawy związkowej zakaz działania w zakładzie pracy więcej niż jednej organizacji związkowej, początkowo był wprowadzony jako tymczasowy, na czas ściśle określony, z oznaczoną datą końcową. Obecnie istnieje bez ograniczeń. Decyzja należy wyłącznie do Rady Państwa i nie jest niczym ustawowo uwarunkowana. Przepis ten pozostaje w oczywistej sprzeczności z art. 22 MPPOiP, art.2 Konwencji nr 87 MOP, które to postanowienia, gwarantujące wolność związkową, stanowią prawną podstawę tworzenia i działania związków zawodowych. Sądy odrzucają jednak traktaty międzynarodowe jako podstawę rozstrzygnięcia w sprawach o rejestrację związków zawodowych twierdząc, że podstawę orzekania mogą stanowić jedynie przepisy ustawy związkowej, a więc art.60 ust.3 zdanie drugie. W tym zakresie stanowisko sądów jest konsekwentne i znalazło wyraz we wszystkich wydanych dotychczas orzeczeniach. Analogiczne stanowisko zajął minister sprawiedliwości w odpowiedzi na podania o wniesienie rewizji nadzwyczajnych od orzeczeń Sądu Najwyższego odmawiających rejestracji.

Sprzecznosc zawieszenia pluralizmu związkowego z zobowiązaniami międzynarodowymi PRL oraz art.84 Konstytucji była przedmiotem wniosku siedmiu wybitnych prawników, którzy 28 listopada 1986 roku wystąpili do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Adresat uznał ten wniosek za "oczywiście bezpodstawny z prawnego punktu widzenia" i odmówił wniesienia skargi konstytucyjnej. Prezes Trybunału Konstytucyjnego odmówił również uwzględnienia wniosków skierowanych przez Komitety założycielskie.

18 stycznia 1988 roku grupa działaczy komitetów założycielskich NSZZ "Solidarność" ze Szczecina i Świnoujścia zwróciła się do Rzecznika Praw Obywatelskich, o wystąpienie do Trybunału Stanu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej całego składu Rady Państwa z uwagi na zaniechanie polegające na opóźnieniu wydania przepisu przewidzianego w art. 60 ust. 3 ustawy związkowej mającego określić końcowy termin ograniczeń w stosowaniu tej ustawy. Domagali się również wystąpienia Rzecznika do Trybunału Konstytucyjnego z powodu sprzeczności zawieszenia pluralizmu związkowego z Konstytucją.

W odpowiedzi związkowcom 19 lutego 1988 roku Rzecznik oświadczył, że "nie dostrzega przesłanek, na których mógłby się oprzeć, występując do Trybunału Konstytucyjnego". Rzecznik potwierdził, iż ograniczenie pluralizmu związkowego nastąpiło z powodów politycznych. "Rzecznik Praw Obywatelskich nie zamierza uzurpować sobie prawa do zastępowania czy wyřeczania ośrodków decyzji politycznych w podejmowaniu przez nie ocen i działań." W ten sposób urząd, który miał być gwarantem przestrzegania w Polsce praw obywatelskich, poparł stanowisko organów, które wyżej stawiają poparcie interesu politycznego ekipy rządzącej aniżeli troskę o przestrzeganie prawa.

Wskutek takiego postępowania ze strony organów władzy miliony pracowników pozbawione są możliwości tworzenia, przystępowania i działania w związkach swobodnie przez siebie wybranych, a co za tym idzie właściwej ochrony ich praw. W tej sytuacji mamy do czynienia nie tylko z pogwałceniem zasady wolności związkowej wynikającej z art. 22 MPPOiP oraz art. 2 Konwencji nr 87 MOP, ale także z naruszaniem praw konstytucyjnych obywateli PRL: prawa do zrzeszania się /art. 84/ oraz równości wobec prawa /art. 67/. Stanowisko władz wobec możliwości przywrócenia pluralizmu związkowego jest zdecydowanie negatywne.

Związki prorządowe również nie popierają wolności związkowej. Dali temu wyraz m.in. przedstawiciele związku zawodowego z Huty "Stalowa Wola", którzy na pytanie Sądu Najwyższego, czy są za istnieniem jeszcze jednego związku w zakła-

dzie odpowiedzieli, że ich zdaniem powinien istnieć tylko jeden związek - ten, który oni reprezentują. Zaprzeczyli też, aby część załogi była pozbawiona reprezentacji związkowej. "Każdy może do nas wstąpić, nie czynimy przeszkód". Charakterystyczne jest milczenie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych zrzeszającego większość organizacji prorządowych, w sytuacji gdy tak rażąco gwałcone są prawa związkowe.

Naruszenie wolności związkowej nie ogranicza się do zakazu pluralizmu. 23 marca 1988 roku Sąd Wojewódzki w Lublinie odmówił zarejestrowania NSZZ "Solidarność" Pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w którym przedtem nie istniała organizacja związkowa. Jako powód odmowy sąd podał, iż nazwa związku jest niewłaściwa, ponieważ zawiera słowo "Solidarność", co jest sprzeczne z § 2 ust. 3 Uchwały Rady Państwa z 12 października 1982 roku. "W sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych w zakładach pracy, które wprowadziły istotne ograniczenia swobody związkowców w określeniu nazwy związku. U podstaw tego przepisu leżał zamysł, aby związki nie mogły przyjmować nazwy "Solidarność". Stanowi on naruszenie zasady wolności związkowej, jest nielegalny również dlatego, że ustawa o związkach zawodowych nie dała Radzie Państwa upoważnienia do wydania takiego przepisu. W okresie przygotowywania tego dokumentu sprawa została przedstawiona do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Nawet tam, gdzie nie było dotychczas związku zawodowego pracownicy nie mogą go utworzyć "według swego uznania" zgodnie z art.2 Konwencji nr 87 MOP.

Przeciwko działaczom komitetów założycielskich są stosowane różnorodne represje i szykany. Są oni poddawani nieformalnym przesłuchaniom przez Służbę Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze straszą pobiciem, wyrzuceniem z pracy, a nawet pozbawieniem życia, aby wymusić wycofanie się z inicjatywy założycielskiej. Niektórzy działacze są zatrzymywani, a w ich mieszkaniach Służba Bezpieczeństwa dokonuje rewizji, poddawani są również inwigilacji, nakłanianani do współpracy z SB, /podejmowane są próby prowokacji/ np. TADEUSZ OLCZAK z przedsiębiorstwa "Gryf" w Szczecinie otrzymał 8 marca 1988

roku anonimową informację telefoniczną, z której wynikało, że do jego szafki ubraniowej w zakładzie ma być podrzucona pewna ilość produkowanych tam wyrobów cukierniczych, które będą potem ujawnione przez milicję. Zawiadomił o tym fakcie prokuraturę. W kilku przypadkach doszło do zwolnienia z pracy. Z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego zwolniono WITOLDA HEINRICHA i ADELE GUZOWSKĄ z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie, zwolniono przewodniczącego Komitetu Założycielskiego JOZEFA MAZURKA. Zwolnienia odnotowaliśmy również w kopalni miedzi "Polkowice". Zwolniony dyscyplinarnie z Z.M. "Ursus" HENRYK TACHASIUK, został przywrócony do pracy przez sąd. 11 września 1987 roku z Wrocławskich Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego "Polar" zwolniono członków komitetu założycielskiego: KRZYSZTOFA ZADROŻNEGO i ANDRZEJA KOWALSKIEGO. Powodem miał być udział w manifestacji przed zakładem 31 sierpnia, w rocznicę Porozumień Sierpniowych. Po wielomiesięcznym procesie sąd uznał, że obaj działacze słusznie zostali zwolnieni. Działacze Komitetów założycielskich są przenoszani do gorszej pracy, odmawia się im awansowania, stosuje kary dyscyplinarne pod byle pretekstem. ZBIGNIEW GRUCA, działacz z Zakładu Robót Górniczych w Łącznej najpierw został przeniesiony do filii tego zakładu w Lublinie, otrzymując znacznie niższe wynagrodzenie. Niedługo potem przeniesiono go z kolei do filii w Chełmie Lubelskim, gdzie otrzymał wynagrodzenie jeszcze niższe.

W kopalni "Bełchatów" doprowadzono do odwołania ZBIGNIEWA MATYSKIEWICZA, jednego z założycieli NSZZ "Solidarność" z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Pracowniczej. W uzasadnieniu wniosku o odwołanie podano, że podjął on "działalność jako członek założyciel nielegalnej organizacji "Solidarność".

Jeden z działaczy komitetów założycielskich STANISŁAW HOŻEJKO ze Świnoujścia od kilku lat bezskutecznie poszukuje pracy. W związku z ogłoszeniem gotowości strajkowej 25 kwietnia zwolniono dyscyplinarnie z pracy w Hucie "Stalowa Wola" dwóch działaczy komitetu założycielskiego: WIESŁAWA WOJTASIA i WIESŁAWA TUPASZA. Przywrócenie ich do pracy było jednym z postulatów strajkującej załogi huty.

Do szczególnie rażących naruszeń wolności związkowej doszło w trakcie strajku w Hucie im. Lenina. Władze dokonały pacyfikacji, używając jednostek specjalnych policji. Pacyfikację przeprowadzono brutalnymi metodami. Nie stawiających oporu robotników bito, używano przeciwko nim granatów gazowych i petard. Zatrzymano co najmniej 100 osób, w tym większość członków komitetu strajkowego, co najmniej 32 osoby zostało ukaranych przez kolegia, w tym aresztem od 2 do 4 tygodni, 17 osób i grzywnami do 80 tys. zł. - 15 osób. Sześciu członków komitetu strajkowego: MIECZYSLAWA GILA, MACIEJA IACHA, KAZIMIERZA FUGLA, MIECZYSLAWA MAZURKIEWICZA, KRZYSZTOFA WRÓBLA i BOGDANA WRÓBLA aresztowano pod zarzutem "podjęcia działania w celu wywołania niepokoju publicznego". Jednocześnie na terenie kraju przeprowadzono prewencyjną akcję zatrzymań w celu izolowania działaczy z kierownictwa NSZZ "Solidarność". Spośród nich BOGDAN LISA i JANUSZ PAŁUBICKIEGO kolegia ukarały 3-miesięcznym aresztem a JANUSZA ONYSZKIEWICZA - aresztem 6-tygodniowym.

We Wrocławiu aresztowano ALEKSANDRĘ SARATĘ, JOLANTĘ SKIBĘ, CZESŁAWA BOROWCZYKA, JÓZEFA PINIORA, którzy usiłowali wejść na teren zakładów "Dolmel" w związku ze strajkiem.

Sądzimy, że zaistniałe fakty zaostrzają nierozwiązany problem przestrzegania wolności związkowej w Polsce.

11 maja 1988 roku

Komitet Helsiński w Polsce

K O M U N I K A T
KOMITETU HELSINKSKIEGO W POLSCE

W okresie trzynastu lat, jaki minął od podpisania w Helsinkach Aktu Końcowego KBWE, zmienił się stosunek opinii publicznej do problemu praw człowieka. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że naruszenia praw jednostki są wyzwaniem dla społeczności naszego kontynentu, gdyż godzą w wartości leżące u podstaw kultury europejskiej.

Stało się tak nie tylko za sprawą rządów, które kwestię przestrzegania praw człowieka uczyniły elementem politycznych stosunków z partnerami KBWE, ale również dzięki temu, że idea praw człowieka obudziła aspiracje i solidarność ludzi. Zrodził się ruch społeczny na rzecz praw człowieka, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Ruch ten ujmuje sprawę realizacji praw człowieka nie tylko w kategoriach politycznych, lecz przede wszystkim w wymiarze moralnym. Istotą ładu, którego podstawą są prawa człowieka jest bowiem poszanowanie ludzkiej godności i poczucie zobowiązania do jej ochrony.

Komitet Helsiński jest inicjatywą obywatelską i należy do tego ruchu.

Działalność Komitetu polega przede wszystkim na informowaniu opinii publicznej oraz odpowiednich organów międzynarodowych o naruszeniach praw człowieka w naszym kraju. Informujemy o naruszeniach integralności, netykalności osób, o przypadkach i mechanizmach upokarzającego traktowania ludzi w postępowaniu karnym, o ograniczeniach swobody wyrażania opinii i przekonań oraz dostępu do informacji, o ograniczeniach swobody zrzeszania się i udziału w życiu publicznym, o warunkach prawnych i faktycznych, w jakich działają organizacje i inicjatywy już istniejące.

Sądzimy, że obecnie powstają warunki do podejmowania, obok działalności informacyjnej, działań szerszych, zmierzających do usunięcia mechanizmów prawnych, które umożliwiają arbitralne postępowanie władz państwowych oraz do

zmniejszenia represyjności prawa. Widzimy potrzebę podjęcia obywatelskich inicjatyw ustawodawczych dotyczących praw człowieka; dokonywania oceny prawa obowiązującego oraz projektowanych jego zmian; upowszechniania wiedzy o możliwościach wykorzystywania istniejących unormowań do ochrony praw indywidualnych i zbiorowych obywateli.

Komitet Helsiński współdziała i współdziałać będzie z innymi inicjatywami obywatelskimi oraz organizacjami podejmującymi sprawy obrony praw człowieka.-

Piotr L.J.Andrzejewski - prawnik
Halina Bortnowska-Dąbrowska - filozof
Jerzy Ciemniński - prawnik
Janusz Grzelak - psycholog
Jarosław Kaczyński - prawnik
Marek A.Nowicki - prawnik
Jan Rosner - prawnik
Stefan Starczewski - filolog
Andrzej Stelmachowski - prawnik
Zofia Wasilkowska - prawnik
Janina Zakrzewska - prawnik
Tadeusz Zieliński - prawnik

Warszawa, 24 lipca 1988 r.

DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI STOWARZYSZENIA PRAWA MIĘDZY-
NARODOWEGO /INTERNATIONAL LAW ASSOCIATION/ OBRADUJĄCEJ
W WARSZAWIE

Spółeczność międzynarodowa buduje, nie bez trudności, system gwarancji prawnych przestrzegania praw człowieka, obejmujący obecnie znaczną większość państw należących do Narodów Zjednoczonych. Nie wszystkie państwa respektują jednak suwerennie przyjęte zobowiązania. Bywa, że istniejące procedury i środki kontroli są odrzucane z argumentacją, iż ich stosowanie stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy państwa naruszającą jego prawo do suwerennego realizowania praw człowieka. Przykładem takiego stanowiska była negatywna reakcja władz PRL na fakt powołania przez Międzynarodową Organizację Pracy w 1983 roku Komisji Badawczej, która miała ocenić zarzut naruszenia konwencji.

Środki kontroli przewidziane w Paktach Praw Człowieka nie zdają egzaminu. W przypadku PRL Komitet Praw Człowieka przyjął w 1986 roku bez większych zastrzeżeń sprawozdanie rządu dotyczące realizacji Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, które przedstawiało sytuację w sposób rażąco niezgodny ze stanem faktycznym.

Brak w pełni skutecznych mechanizmów kontroli realizacji zobowiązań suwerennie przyjętych przez poszczególne państwa poważnie obniża wartość i znaczenie międzynarodowych gwarancji przestrzegania praw człowieka. Wydaje się, iż nadszedł czas, aby podjąć kroki w kierunku zainicjowania renegocjacji Paktów w tej części. Znamienne jest, że Protokół Fakultatywny pozostaje poza Paktem, stanowiąc jedynie dokument dodatkowy, chociaż nie ma wątpliwości, że zawarte w nim procedury kontrolne powinny stanowić integralną część Paktu.

Nowe rozwiązania powinny zapewnić obywatelom i ich organizacjom w poszczególnych państwach pełnoprawne uczestnictwo w postępowaniu przed organami międzynarodowymi. Wysoce niezadawalające jest utrzymywanie stanu, w którym pod-

WELSHŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA
Biblioteka
00-028 Warszawa, ul. Bracka 18 m. 62
tel./fax (48-22) 828 10 08, 828 69 96
826 98 73, 826 96 50

mioty te nie mają prawnie określonej możliwości formułowania ocen i zarzutów dotyczących ich podstawowych praw i wolności. Uważamy, że Stowarzyszenie może i powinno podjąć się roli inicjatora zmian.

Powszechnie przyjmuje się, iż umowy międzynarodowe, ratyfikowane i promulgowane, obowiązują w porządku wewnętrznym państwa *ex proprio vigore* i powinny być stosowane jako *lex specialis*, przed prawem wewnętrznym. Uznanie tej zasady jest ważnym warunkiem skuteczności systemu międzynarodowych gwarancji prawnych przestrzegania praw człowieka. Nie uznają jej władze PRL, w tym najwyższa instancja sądowa. Sąd Najwyższy w kolejnych orzeczeniach wyraził pogląd, iż ratyfikacja wywołuje skutki tylko w sferze międzynarodowej polegające na zobowiązaniu się Państwa wobec społeczności międzynarodowej do wprowadzenia norm prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego. Stanowisko to powoduje sytuację, w której Pakty Praw Człowieka i inne akty międzynarodowe nie stanowią dla obywateli PRL gwarancji przestrzegania ich praw.

Zwracamy się do Stowarzyszenia, aby zajęło autorytatywne stanowisko wobec takiego poglądu i wynikającego z niego zagrożenia dla podstawowych praw człowieka i podstawowych wolności.

Pozdrawiamy uczestników konferencji i życzymy owocnych obrad.

Warszawa, 21 sierpnia 1988 roku

Komitet Helsiński w Polsce

PRAWA CZŁOWIEKA - DOŚWIADCZENIA POLSKIE
referat na Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka -
Kraków, sierpień 1988

Autor: Stefan Starczewski

1. Dziedzina myśli i doświadczeń objęta terminem PRAWA CZŁOWIEKA jest bardzo rozległa. Prawa człowieka - to przedmiot fascynujących i subtelnych dociekań filozoficznych, historycznych lub prawnych - to także płaszczyzna ostrej kontrowersji ideologicznych i politycznych. To idea o znaczeniu uniwersalnym, jednoczącą całą ludzkość - dramatyczne dzieje jednostek, grup i całych zbiorowości ludzi dążących do jej urzeczywistnienia przypominają wciąż o głębokim rozdarciu i podziałach współczesnego świata.
Spotykamy się w Krakowie, w dawnej stolicy Polski, w sierpniu 1988 r., aby debatować o prawach człowieka. Miejsce i czas tego spotkania stanowią symboliczne potwierdzenie złożoności i niejednoznaczności przedmiotu naszej debaty.
2. Spotykamy się w mieście położonym w europejskim kraju, należącym do europejskiej wspólnoty kulturowej. Ale współczesna Europa jest rozdarta i podzielona, granicę tego podziału wyznacza, nie tylko symbolicznie - berliński mur.
Spotykamy się po tej stronie muru, na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należącej do obozu państw realnego socjalizmu. Władze państw tego obozu chętnie przedstawiają się opinii publicznej jako gorliwi zwolennicy praw człowieka i miłośnicy pokoju.
Przez wiele lat w PRL uzasadniono "wyższość przestrzegania praw człowieka przez państwo socjalistyczne" przy pomocy twierdzenia, że państwo to zapewnia obywatelom nie tylko gwarancje formalne, lecz także materialne - a więc zapewnia dostatek i dobrobyt. Dowodzone także, iż najważniejszym prawem człowieka jest prawo do życia w pokoju. Jak wiadomo, nasz kraj od lat znajduje się w kryzysie gospodarczym i cywilizacyjnym na skalę niespotykaną dotąd w Europie - o zapewnieniu przez państwo obywatelom praw społecznych i ekonomicznych mówi się

więc coraz rzadziej. Podobnie - coraz rzadziej mówi się w PRL o "prawie do życia w pokoju", odkąd przeciwko cywilnemu społeczeństwu władze wytoczyły czołgi.

3. Nasze spotkanie odbywa się w Sierpniu - pamiętny to miesiąc dla mieszkańców naszego obozu i dla nas, Polaków. Sierpień jest miesiącem hańby - dwadzieścia lat temu wojska radzieckie wraz z wojskami innych krajów obozu, a wśród nich i Polski wkroczyły do Czechosłowacji. Tę brutalną interwencję uzasadniano słynną "doktryną o ograniczonej suwerenności", doktryną całkowicie sprzeczną z Deklaracją Praw Człowieka i umowami międzynarodowymi. W ostatnich latach zaszły w ZSRR znaczące zmiany. Ale owa groźna dla pokoju doktryna nie została otwarcie i wyraźnie odwołana.

Dla Polaków Sierpień jest także miesiącem chwały. W Sierpniu 1980 w wyniku masowego zrywu społecznego zrodziła się "Solidarność". Po raz pierwszy, i jak dotąd jedyny w historii PRL masowy protest społeczny zakończył się prawnie wiążącą władze ugodą.

Spotykamy się w Sierpniu 1988. W Polsce znowu wybuch społecznego niezadowolenia: robotnicy strajkujących zakładów na czoło swoich postulatów wysuwają żądanie legalizacji "Solidarności", a więc przywrócenia prawa gwarantowanego w Porozumieniu Sierpniowym sprzed 8 lat.

4. Moim zadaniem jest przedstawienie w zwięzły sposób wybranych polskich doświadczeń związanych z prawami człowieka. Agresja na Czechosłowację i doktryna Breżniewa, losy "Solidarności" - to wszystko stanowi istotny składnik naszego doświadczenia.

Doświadczenie podstawowe i stale obecne w życiu obywateli PRL to trwałe ograniczanie podstawowych praw i wolności obywatelskich, to występujące co kilka lat okresy nasilania represji, policyjnych aktów przemocy, dyskryminacji różnego rodzaju.

Ramy czasowe tego wystąpienia nie pozwalają na prezentację konkretnych danych, liczb, nazwisk ofiar śmiertelnych przemocy policyjnej, nazwisk osób pobitych, torturowanych, czy więzionych.

Łamanie praw człowieka w Polsce nie ogranicza się do przypadkowych incydentów, nie jest też wynikiem błędów, czy doraźnych odstępstw organów władzy od stałych, traktowanych jako nienaruszalne zasad czy norm określonych w umowach międzynarodowych.

Przyczyny permanentnej niezdolności władz PRL do respektowania owych zasad i norm mają swe źródło w systemie społeczno-politycznym uformowanym w Polsce po II wojnie światowej. System ten nie był przez obywateli naszego kraju swobodnie wybrany na mocy "prawa narodów do samostanowienia". Został nam narzucony z zewnątrz według wzoru ustroju stalinowskiego ZSRR. Do roku 1956 system ten utrwalano przemocą i masowym terrorem. Po roku 1956 poszczególne elementy poddawano ograniczonym zabiegom korekcyjnym, zasadniczy jednak jego kształt prawno-ustrojowy zrodzony w latach stalinowskich nie uległ transformacji.

Przez kilka dziesiątków lat żyliśmy więc w mocy i pod panowaniem zależnego państwa głoszącego ideologię sprzeczną z zasadami wolności, demokracji, poszanowania godności ludzkiej. Podstawowym dążeniem rządzących tym państwem było dążenie do opanowania naturalnych form aktywności społeczeństwa, upaństwowienie stosunków społecznych, gospodarki, kultury, inicjatywy obywatelskiej, wszystkich form współpracy społecznej. W różnych fazach istnienia tego państwa, zarówno w fazie "heroicznej", kiedy aspiracje totalitarne realizowano przemocą jak i w późniejszych okresach "kryzysów i normalizacji" to podstawowe dążenie władzy było zawsze obecne.

5. Fundamentem, podporą i gwarantem PRL był i jest "resort" przybierający w różnych okresach różne nazwy - od wielu już lat nazywający się "resortem spraw wewnętrznych". Resort przeżywał prawdziwy swój rozkwit w latach stalinowskich. Po Październiku 1956 "resort" uległ osłabieniu - ale niebawem znowu odzyskał siły. Pola "resortu" wzrasta w okresach wzrostu napięć społecznych. W okresach "normalizacji" ważnym zadaniem "resortu" jest sprawowanie ustawicznego nadzoru nad społeczeństwem cywilnym. Natrętna wszechobecność funkcjonariuszy resortu spraw wew-

nętrnych stanowi poważne zagrożenie dla praw i wolności obywatelskich. W roku 1983 Sejm PRL uchwalił ustawę o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych.

W raporcie Komitetu Helsińskiego skierowanym na Spotkanie Wiedeńskie KBWL w roku 1986 pisaliśmy:

"Realny kształt sytuacji prawnej obywatela PRL określa obecnie nie Konstytucja, ani nie ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe, lecz Ustawa z 14 lipca o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i jego organach oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze.

6. Szczególnym rodzajem polskich doświadczeń różniących nas od obywateli innych krajów obozu są doświadczenia związane z wybuchającymi co kilka lat, a ostatnio jeszcze częściej, otwartymi konfliktami, kryzysami, zrywami społecznymi.

Polskie wydarzenia i "kryzysy" mają zróżnicowaną intensywność i różny przebieg, u ich źródeł można odnaleźć podobne motywy i nastawienia wobec rzeczywistości społecznej i politycznej. Mówiąc w największym uproszczeniu: ludzie w Polsce decydowali się na otwarte protesty w poczuciu, że ich istotne potrzeby zarówno w sferze materialnej jak i egzystencjalnej nie są zaspakajane, że ich podstawowe prawa i wolności nie są respektowane, zaś wartości cenione przez nich - zagrożone i że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą "oni", rządzący, że winne jest "państwo, ustroj, "system" - który wciąż nie spełnia swoich obietnic.

Otwarte wystąpienia rewindykacyjne obywateli odnoszące się do sfery ekonomicznej, a także sfery poszanowania wciąż deklarowanych zasad ustrojowych - ludowładztwa, równości, sprawiedliwości społecznej, praworządności - były tłumione siłą, ich uczestników więziono, torturowano, zniesławiano publicznie, wyrzucano z pracy, a niekiedy pozbawiano życia.

Odstępstwem władzy od stosowania takich sposobów tłumienia protestów społecznych był Sierpień 1980 r. Jednak oceniając z dzisiejszej perspektywy postępowania władz, można powiedzieć, że w rezultacie wróciły one do wypróbowanych

metod. Stłumienie siłą wielkiego ruchu społecznego zapoczątkowanego w Sierpniu 1980 zostało tylko jakby odłożone na 15 miesięcy - do 13 grudnia 1981 r.

7. W okresie między Sierpniem 80 a grudniem 81 roku nastąpił niezwykle wybuch reformatorskiej aktywności społeczeństwa. Dysponując własną, nieupństwowioną organizacją ludzie żądali przebudowy systemu, opracowywali niezliczone projekty zmian, tych zwłaszcza jego elementów, które oceniono jako zagrażające podstawowym prawom człowieka i swobodom obywatelskim. Tę aktywność władza oceniła jako groźną dla jej interesów i istnienia. W grudniu 1981 do walki ze społeczeństwem cywilnym uruchomiono policję i wojsko - po prostu: siły zbrojne. Społeczeństwo zbrojnego wyzwania nie przyjęło, spontanicznie wybrało formułę obywatelskiego nieposłuszeństwa, niezbrojnej społecznej zmowy, pokojowego oporu. Ruch obywatelski, który uformował się wówczas, a dzisiaj zaczyna znowu przybierać na sile nie jest ruchem insurekcyjnym ani rewolucyjnym. We wszystkich swoich aktach, działaniach i deklaracjach odżegnuje się od stosowania przemocy. Ruch ten jest wewnętrznie zróżnicowany, odnaleźć w nim można różnorodne programy, taktyki i style działania, występuje w nim wielość i odmienność interesów i wartości domagających się swobodnego wyrazu. Ruch w zasadniczym swym nurcie dąży przede wszystkim do transformacji systemu, który w obecnym kształcie blokuje możliwość instytucjonalizacji obywatelskiej aktywności. Ruch ten dysponuje instrumentarium dla rozwijania swojej aktywności i oceny rzeczywistości; są to normy i wzorce zawarte w Paktach Praw Człowieka i konwencjach HOP - dostosowane do szczególnych warunków i okoliczności panujących obecnie w kraju - i w obozie. Pokojowe manifestacje i strajki, petycje i tworzenie niezależnych od państwa i partii związków, zrzeszeń, stowarzyszeń, komitetów, utrzymywanie i rozwijanie niezależnego obiegu wydawniczego i informacyjnego, odmowa wykonywania zarządzeń i poleceń władzy ocenianych jako sprzeczne z prawem człowieka. Oto niepełny repertuar środków działania ruchu.

8. Polska jest obecnie w kryzysie - przewlekłym, permanentnym, wszechogarniającym. Kryzysem objęty jest system polityczny, jego ideologia poniosła klęskę, jego energie totalitarne osłabły, gospodarka jest zrujnowana, stan środowiska naturalnego jest katastrofalny, znaczna część obywateli żyje w nędzy. Kryzys, który ogarnął kraj odnosi się zarówno do sfery "wartości" realnego, materialnego bytu jak i sfery "sensu", to znaczy załamania motywacyjnego, zniszczenia jakichkolwiek racjonalnych możliwości uzasadnienia istniejącego w obecnym kształcie systemu.

Wydawać by się mogło, że tę świadomość katastrofalnego stanu podzieli obecna ekipa rządząca. Od pewnego czasu prowadzi ona politykę liberalizacji i przyzwolenia na działania wcześniej policyjnie represjonowane; polityce tej towarzyszą deklaracje o woli przeprowadzenia gruntownych reform gospodarczych i politycznych. Jednak polityce tej towarzyszy wciąż ta sama obsesja: wrogości do "Solidarności". Natomiast ludziom niezbędne są trwałe, nieodwracalne i niepodważalne gwarancje instytucjonalne i prawne. Obecnie o "Solidarność" upomina się więc młoda generacja górników, portowców, hutników, stoczniowców. Większość uczestników tegorocznych strajków, to ludzie, którzy w czasie narodzin "Solidarności" byli dziećmi. Ten związek jest im dzisiaj potrzebny, ponieważ nie mają poczucia, żeby w tym państwie jakakolwiek działająca oficjalnie organizacja mogła stanowić dla nich oparcie.

Młodym i starszym robotnikom i nie tylko robotnikom potrzebny jest NSZZ "Solidarność". Społeczeństwu obywatelskiemu potrzebna jest swoboda tworzenia związków, zrzeszeń, stowarzyszeń. Niezbędne są gwarancje swobodnego prowadzenia działalności gospodarczej przez różne podmioty gospodarcze. Wszystkim obywatelom potrzebne jest prawo zdolne do odgrywania roli czynnika równowagi społecznej i kształtującego stosunki między państwem a obywatelem oparte na respektowaniu godności osoby ludzkiej. Prawo równe dla wszystkich.

Tak określone aspiracje nie mają charakteru burzycielskiego, nie są również hasłami nowej utopii społecznej. Wydarzenia ostatnich dni wskazują, że Polacy od zamiaru urzeczywistnienia tych dążeń nie odstępują.

"PRAWO KOALICJI - Powszechne Zasady i Polska Rzeczywistość"
referat na Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka -
Kraków, sierpień 1988.

Autorzy: adw.adw.Piotr Ł.J.Andrzejewski i Marek A.Nowicki

Związkowe prawo koalicji stanowi jedno z podstawowych praw człowieka. Jest ono rozumiane jako prawo tworzenia związków zawodowych oraz przystępowania do związków już istniejących. Art.22 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowi, iż "każdy ma prawo do swobodnego stowarzyszania się z innymi, włącznie z prawem do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych w celu ochrony swych interesów". Swoboda ta może być ograniczona wyłącznie wtedy, gdy powstanie i działalność związku zawodowego narusza "bezpieczeństwo państwowe lub publiczne i porządek publiczny" albo sprzeczna jest z wymogami wynikającymi z obowiązku ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób." Wymienione ograniczenia mogą być nałożone jedynie wtedy, gdy "są konieczne w demokratycznym społeczeństwie", a ich istnienie jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania instytucji demokratycznych. Wolność związkową gwarantuje również art.8 Paktu Praw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych.

Znaczenie jakie społeczność międzynarodowa przywiązuje do przestrzegania prawa koalicji znalazło wyraz między innymi w Dokumentie końcowym Spotkania Madryckiego 1980. Przedstawiciele Państw Uczestniczących w KENE, podpisanym 6 września 1983 roku w Madrycie. Zasada numer 13 z tego dokumentu brzmi: "Państwa uczestniczące zapewnią prawo robotników do swobodnego tworzenia związków zawodowych i wstępowania do nich, prawo związków zawodowych do swobodnego prowadzenia swojej działalności oraz inne prawa, tak jak są one sformułowane w odpowiednich dokumentach międzynarodowych. Odnotowują, że prawa te będą realizowane stosownie do ustaw państwa oraz zgodnie z zobowiązaniami państwa wynikającymi z prawa międzynarodowego. Należy przywołać również encyklikę papieża Jana Pawła II o pracy ludzkiej "Laborem Exercens". Ojciec Święty potwierdza wyraźnie, że ludzie pracy mają uprawnienie do zrzeszania się czyli tworze-

nia stowarzyszeń lub związków mających na celu obronę żywotnych interesów ludzi zatrudnionych w różnych zawodach". Związki zawodowe są "nieodzownym składnikiem życia społecznego, zwłaszcza w nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych".

Wolność związkowa stanowi fundament siły i znaczenia Międzynarodowej Organizacji Pracy, wyspecjalizowanej organizacji istniejącej w ramach systemu Narodów Zjednoczonych, której zasadniczym celem jest obrona praw człowieka w sferze stosunków pracy. Organizacja ta uchwaliła w 1948 roku konwencję nr 87 o wolności związkowej i ochronie praw związkowych a w następnym roku konwencję nr 98 dotyczącą zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych. Artykuł 2 konwencji nr 87 stanowi, że "pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji, z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów". Według konwencji nr 98 "pracownicy powinni korzystać należytej ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy". Obie konwencje, wzajemnie się uzupełniając, stanowią rodzaj kodeksu wolności związkowej. Polska ratyfikowała je 14 grudnia 1956 roku.

Konwencja nr 87 gwarantuje prawo koalicji bez żadnego rozróżnienia czy dyskryminacji ze względu na zawód, płeć, kolor skóry, wyznanie, narodowość czy przekonania polityczne. Ograniczenia mogą dotyczyć tylko sił zbrojnych i policji. Poglądy polityczne nie mogą ograniczać prawa pracownika do wstąpienia do związku zawodowego swobodnie przez niego wybranego.

Organizacje związkowe mogą być zakładane bez uprzedniego zezwolenia władz publicznych. Nie wynika z tego, że założyciele są zwolnieni od dopełnienia prawnych formalności na przykład rejestracji. Formalności te nie mogą być jednak równoczesne z uprzednim zezwoleniem, nie mogą też stwarzać takich przeszkód, które faktycznie równałyby się ze zwykłym zakazem. Rejestracja, jeśli należy do administracji, powinna

pozostawać pod kontrolą sądu. Warunkiem prawidłowego wykonywania przez sądy funkcji kontrolnej i gwarancyjnej jest ich rzeczywista niezawisłość.

Prawo do tworzenia organizacji związkowych "według swego uznania" nie oznacza, że konwencja wprowadza obowiązek istnienia pluralizmu związkowego. Zgodnie z zasadą wolnego wyboru możliwa jest sytuacja, w której z woli pracowników będzie istnieć tylko jedna organizacja związkowa. Powinna o tym decydować wyłącznie wola pracowników a nie obowiązujące prawo ustanawiające przymusowy monopol związkowy. Komitet Wolności Związkowej MOP podkreślił, iż "system jedności związków zawodowych narzucony przez prawo stoi w sprzeczności z zasadą wolności wyboru organizacji pracowników i pracodawców wyrażoną w art.2 konwencji. Choć celem konwencji wyraźnie nigdy nie było uczynienie różnorodności ruchu związkowego warunkiem obowiązującym, wymaga ona jednak przynajmniej dopuszczenia możliwości takiej różnorodności we wszystkich przypadkach".

Władze PRL respektowały to prawo tylko przez krótki okres po powstaniu NSZZ "Solidarność". Na podstawie dekretu o stanie wojennym, wbrew zasadom wynikającym z konwencji nr 87 zawieszono działalność wszystkich istniejących związków zawodowych a na działaczy "Solidarności" spadły represje. 8 października 1982 roku Sejm uchwalił nową ustawę o związkach zawodowych, która rozwiązała wszystkie związki dotychczas istniejące. I w tym przypadku została naruszona zasada wolności związkowej, w świetle której nie jest dopuszczalne rozwiązanie związku zawodowego z mocy prawa. Jednocześnie ustawa z 1982 roku zadeklarowała pluralizm związków zawodowych. Przekreśliła go zapisem o wprowadzeniu zakazu działalności na szczeblu zakładu pracy więcej niż jednej organizacji związkowej. Zakaz ten, wprowadzony początkowo jako tymczasowy, na czas ściśle określony z oznaczoną datą końcową, obowiązuje od kilku lat bez jakichkolwiek ograniczeń. Decyzja należy wyłącznie do Rady Państwa i nie jest niczym ustawowo uwarunkowana. Przesądza o tym art.60 ust.3 zdanie drugie ustawy. Niedługo po uchwaleniu ustawy zaczęły powstawać nowe związki zawodowe w za-

kładach. Tworzone były z inspiracji i z aktywnym poparciem administracji i PZPR, również przez naciski, przymus i szantaż. /Natomiast jesienią 1986 roku pojawiły się pierwsze komitety założycielskie zakładowych organizacji NSZZ "Solidarność". Związek "Solidarność", istniejący przez cały czas i działający, chociaż w formach uznawanych przez władze za nielegalne, podjął próbę znalezienia nowych dróg. Zakładowe organizacje "Solidarności" postanowiły podjąć działalność w ramach określonych ustawą związkową z 1982 roku. Jako pierwsze złożyły wnioski o rejestrację komitety założycielskie powstałe w Stoczni Remontowej i Porcie w Świnoujściu. Następnie podobne komitety powołał pracownicy zakładów pracy Szczecina, Wrocławia, Torunia, Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa, Gdańska i kilku innych miast. Znajdują się wśród nich pracownicy zakładów o pierwszorzędnym znaczeniu takich jak na przykład Stocznia Gdańska, Stocznia Szczecińska, Zakłady Mechaniczne "Ursus", Huta "Stalowa Wola", Huta im. Lenina, Huta "Katowice", kopalnie: "Manifest Lipcowy", "Bełchatów", wrocławski "Dolmel". Są również takie komitety na uczelniach: Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, szczecińskiej Wyższej Szkole Morskiej i Politechnice, Akademii Medycznej w Krakowie. Obecnie istnieje 50 komitetów założycielskich i ich liczba rośnie. Sądy odmawiają ich zarejestrowania, a tym samym nie pozwalają na podjęcie działalności związkowej w sposób określony ustawą. W 47 przypadkach stanowisko sądów wojewódzkich, do których należy rejestracja, zatwierdził również Sąd Najwyższy. Sądy zajmują negatywne stanowisko powołując się na wspomniany zakaz pluralizmu związków w zakładzie w sytuacji, gdy działają we wszystkich tych zakładach, poza jednym wyjątkiem, związki prorządowe. Zakaz ten pozostaje w oczywistej sprzeczności z art. 22 paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 2 Konwencji nr 87 MOP. Sądy odrzucają jednak traktaty międzynarodowe jako podstawę rozstrzygnięcia. Kierując się względami politycznymi, na użytek spraw dotyczących rejestracji związków "Solidarność", sformułowały doktrynę o niezwiązaniu organów państwowych treścią ratyfikowanych przez PRL umów międzynarodowych.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyraził pogląd, iż ratyfikacja przez Radę Państwa "wywołuje skutki tylko w sferze międzynarodowej polegające na zobowiązaniu się państwa, wobec społeczności międzynarodowej do wprowadzenia norm prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego" i nic poza tym. Sąd Najwyższy uczynił to wbrew powszechnemu w doktrynie prawa stanowisku, iż ratyfikowane i właściwie ogłoszone w państwie umowy międzynarodowe stają się częścią wewnętrznego porządku prawnego i jako normy szczególne mają być stosowane przed ustawami.

Jesienią 1986 roku siedmiu wybitnych prawników polskich zwróciło się do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego o podjęcie kroków prawnych, które pozwoliłyby przywrócić w praktyce wolność związkową. Prezes Trybunału Konstytucyjnego otrzymał petycje z podpisami tysięcy osób popierających wnioski prawników. Wysyłano również petycje do Sejmu o Radę Państwa. Na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy interweniowały Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i Światowa Konfederacja Pracy. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Blanchard otrzymał także list interwencyjny Komitetu Helsińskiego w Polsce. Komitet ten wystąpił również z memoriałem w sprawie naruszania wolności związkowej, który znalazł się na sesji europejskiej MOP we wrześniu 1987 roku, a w maju br. wystosował kolejny list interwencyjny. Komitet Wolności Związkowej MOP wyraził przekonanie, że "Rada Państwa jak najszybciej zastosuje środki konieczne dla zniesienia tego zakazu".

Symboliczny wymiar miała rozprawa przed Sądem Najwyższym 15 lipca b.r. Dotyczyła gdańskich stoczniovców, z kolebki "Solidarności". We wniosku o rejestrację stoczniovcy napisali "że w swoim dążeniu do zapewnienia pracownikom Stoczni Gdańskiej należnego im prawa swobodnego tworzenia i zrzeszania się w związkach zawodowych, czujemy się zobowiązani ofiarą poległych w Grudniu 1970 roku stoczniovców, jak również historycznymi dokonaniem Sierpnia 1980 roku". Jacek Taylor, adwokat który był pełnomocnikiem komitetu założycielskiego przytoczył zapis z Porozumień Sierpniowych dotyczący wolności związkowej. Brak pluralizmu związków

oznacza, że porozumienie to nie zostało dotrzymane i to w punkcie bodaj najważniejszym.

Przeciwko działaczom komitetów założycielskich są stosowane różnorodne represje i azykany. Służba bezpieczeństwa poddaje ich nieformalnym przesłuchaniom, strasząc pobiciem, wyrzuceniem z pracy, zdarzało się, że i pozbawieniem życia, aby wymusić wycofanie się. Niektórzy działacze są zatrzymywani, w ich mieszkaniach przeprowadzane są rewizje. Są inwigilowani i nakłaniani do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Doszło również do zwolnień z pracy. Stosunek władz do komitetów założycielskich ilustruje m.in. sytuacja, jaka miała miejsce w kopalni "Manifest Lipcowy". 9 maja zatrzymano na terenie kopalni trzech działaczy, którzy rozklejali komunikaty informujące o złożeniu w sądzie wniosku o rejestrację. Funkcjonariusze odebrali im komunikaty oraz odpis wniosku. W końcu lipca działacze stanęli przed kolegium do spraw wykroczeń, które ukarało ich grzywnami oraz orzekło przepadek komunikatów i wniosku.

Władze, jak się wydaje, nie mają zamiaru dobrowolnie ustąpić i zezwolić na pluralizm związków. Przed wyjazdem na tegoroczną sesję MOP minister Ireneusz Sekuła powiedział: "Na ubiegłorocznej sesji konferencji stwierdziliśmy, że nie dojrzały jeszcze warunki do określenia przez Radę Państwa tego terminu /tzn. zniesienia zakazu pluralizmu w zakładach/. Mówiliśmy, iż celowość utrzymania tego zapisu podyktowana jest sytuacją społeczną, polityczną i gospodarczą Polski... Te argumenty są nadal aktualne. "Podobne stwierdzenia znalazły się w referacie Biura Politycznego na VII Plenum KC PZPR. Również Alfred Miodowicz, przywódca tzw. klasowych związków zawodowych, a jednocześnie członek ścisłego kierownictwa PZPR, odrzuca pluralizm związkowy. Obowiązuje oświadczenie gen. Jaruzelskiego, że "jak żrenicy oka sztec będziemy ideowo-politycznej jedności ruchu związkowego".

Protesty i strajki jakie miały miejsce w kwietniu i maju oraz wydarzenia, których jesteśmy świadkami obecnie, tym ostrzej stawiają problem pluralizmu związkowego. Strajkujący żądają przede wszystkim prawa tworzenia organizacji

związkowych według własnego wyboru i przywrócenia prawa
do legalnej działalności MSZZ "Solidarność".

O S W I A D C Z E N I E

Komitet Helsiński w Polsce stwierdza, że zgodnie z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi i Konstytucją PRL polski świat pracy ma niezbywalne prawo do:

- 1/ tworzenia związków zawodowych według własnego uznania co powinno wyrażać się w możliwości pluralizmu związkowego zagwarantowanego konwencją nr 87 MOP i Paktami Praw Człowieka,
- 2/ rokowań zbiorowych w celu pokojowego likwidowania sporów zgodnie z postanowieniami konwencji nr 98 MOP,
- 3/ strajku w wypadku niemożności zlikwidowania sporu w drodze rokowań.

W strajkujących zakładach pracy kierownictwo nie podjęło rokowań zmierzających do pokojowego załatwienia sporów, w szczególności został zignorowany czołowy postulat strajkujących dotyczący pluralizmu związkowego. Postulat ten potraktowano bezpodstawnie jako żądanie polityczne.

Podjęte strajki były od początku kwalifikowane błędnie jako strajki nielegalne w świetle ustawy o związkach zawodowych. W rzeczywistości były to strajki podyktowane wyższą koniecznością z powodu uchylania się drugiej strony od rokowań zbiorowych. Za legalnością strajków przemawia również nie posiadanie przez strajkujących organizacji związkowej według własnego wyboru.

Komitet Helsiński w Polsce stwierdza, że wielokrotnie stosowano wobec pracowników korzystających z wymienionych na wstępie praw terror psychiczny i przemoc fizyczną, zwłaszcza w kopalniach.

Równie godne potępienia jest używanie wobec strajkujących środków odwetu w postaci zwolnień z pracy i powołań do wojska. Represje te rażąco naruszyły przysługujące pracownikom prawa związkowe oraz pozbawiły ich prawa do pracy, zagwarantowanego Konstytucją PRL i konwencją nr 122 MOP dotyczącą polityki zatrudnienia. Szczególnie zaniepokojenie budzi posłużenie się jako środkiem represji przymusową hospitali-

zacją w szpitalu psychiatrycznym i aplikowaniem środków psychotropowych.

Oczekujemy, iż zapowiedziane przez władze nowe ukształtowanie stosunków politycznych i społecznych w Polsce położy kres tego rodzaju poczynaniom, w imię respektowania niezbywalnych praw człowieka.

Komitet Helsiński w Polsce

Piotr Ł.J.Andrzejewski
Halina Bortnowska-Dąbrowska
Jerzy Ciemniowski
Janusz Grzelak
Jarosław Kaczyński
Marek A.Nowicki
Jan Rosner
Stefan Starczewski
Andrzej Stelmachowski
Zofia Wasilkowska
Janina Zakrzewska
Tadeusz Zieliński

Warszawa, 6 września 1988 roku

Warszawa, 8 października 1988

Sejm PRL
na ręce
Pana Marszałka
Romana Malinowskiego

8 października br. upływa okres 6 lat od uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o związkach zawodowych.

Mocą tej ustawy zdelegalizowane zostały wszystkie działające w Polsce do dnia 13 grudnia 1981 r. związki zawodowe. Mimo zapowiedzi ustawodawcy wprowadzenia w zakładach pracy pluralizmu związkowego, do chwili obecnej nie została podjęta przez Radę Państwa uchwała dopuszczająca tworzenie w poszczególnych zakładach więcej niż jednej organizacji związkowej. Ten stan rzeczy koliduje z przyjętymi przez Polskę zobowiązaniami międzynarodowymi, w szczególności z ratyfikowaną przez PRL konwencją Nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W następstwie zmian dokonanych w prawie związkowym bez przewidzianej w porozumieniu gdańskim konsultacji z autentycznym ruchem związkowym, ograniczona została w Polsce wolność zrzeszania się pracowników w formach swobodnie przez nich obranych. Przepis art.12 ustawy o związkach zawodowych wykluczył możliwość jednoczenia się ludzi pracy w ramach powszechnego związku ogólnokrajowego i działania w strukturach regionalnych. Niejasna redakcja art.19 ust. 1 ustawy i restrykcyjna wykładnia tego przepisu przez Radę Państwa stworzyła istotne ograniczenie samorządności związkowej w kwestii wyboru nazwy związku.

Ustawa o związkach zawodowych wprowadziła trudne do pokonania przeszkody w korzystaniu przez pracowników z prawa do strajku i ograniczyła krąg osób uprawnionych do wykonywania w tej formie praw związkowych. Ustawa nie zagwarantowała pracownikom w sposób wyraźny prawa do proklamowania strajku w obronie praw i swobód związkowych, co w 1988 r. dało władzy partyjno-rządowej pretekst do traktowania strajków mających na celu przywrócenia pluralizmu związkowego jako strajków "politycznych". Strajki solidarnościowe, stanowiące w historii ruchu związkowego skuteczny środek obrony świata pracy przed

wyzyskiem, zostały w ustawie z 8 października 1982 r. całkowicie wyłączone.

Swobodę wykonywania działalności związkowej ograniczyły poważnie postanowienia o charakterze represyjnym przeciw działaczom związkowym, zawarte w art.54. Dotkliwą luką w ustawie jest pozbawienie ochrony przed zwolnieniami z pracy członków komitetów założycielskich. Wskutek tego braku pracownicy występujący w latach 1986-1988 z wnioskami o założenie "Solidarności" w zakładach pracy byli przez kierowników tych zakładów szykanowani, zwalniani z pracy i dyskryminowani przy podejmowaniu nowego zatrudnienia.

Utrzymująca się niezgodność ustawy związkowej z normami międzynarodowymi i Konstytucją PRL, która przewidywała w art. 84 wolność zrzeszania się w związkach zawodowych w ramach obowiązującego ustroju i porządku prawnego, jest zarzewiem ciągłych niepokojów społecznych i główną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia narodowego. Polskie ustawodawstwo związkowe znajduje się od 1982 r. w centrum ustawicznej krytyki na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy. Obniża to prestiż naszego kraju w świecie i szkodzi stosunkom Polski z partnerami zagranicznymi.

Dla przywrócenia państwu polskiemu właściwego miejsca w międzynarodowej wspólnocie i zagwarantowania obywatelom PRL swobód związkowych, konieczne jest bezzwłoczne uzgodnienie treści ustawy o związkach zawodowych z ratyfikowanymi przez Polskę normami międzynarodowymi. Sprawą palącą jest wykonanie przez Radę Państwa delegacji z art.60 ust.3 ustawy i uchylenie stanu zawieszenia pluralizmu związkowego w zakładach pracy. Przewlekanie tego stanu rzeczy godzi nie tylko w zobowiązania międzynarodowe Polski, lecz jest też przejawem nieposzanowania przez władzę własnych praw, w szczególności przepisów art. 11 i art.37 ustawy związkowej, w których przewidziano możliwość działania w każdym zakładzie pracy - po okresie przejściowym - więcej niż jednej organizacji związkowej. W praworządnym państwie prawa wiążą nie tylko rządzonych, do których są adresowane, ale także, a nawet przede wszystkim tych, którzy te prawa stanowią.-

Komitety Helsiński w Polsce

P R A W A O B Y W A T E L S K I E -
P R A W O I P R A W O R Z A D N O Ś Ć

Stanowisko Komitetu Helsińskiego w Polsce

1. Dziedzictwo stalinizmu

1.1. Jedną z istotnych przyczyn głębokiego konfliktu między władzą a obywatelami przejawiającego się także, lecz nie tylko w gwałtownych wybuchach społecznego niezadowolenia jest nierespektowanie przez władze PRL praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich. Brak skutecznych gwarancji instytucjonalnych umożliwiających obywatelom korzystanie z ich praw wynika z właściwości systemu uformowanego w okresie stalinowskim.

1.2. System stalinowski narzucony był społeczeństwu polskiemu przemocą, a utrwalony przy pomocy terroru i forsowania totalitarnej ideologii. W okresie stalinowskim zniesiono wolności obywatelskie we wszystkich sferach, zaś prawo i instytucje powołane do jego stosowania uległy degradacji. Po roku 1956 zrezygnowano z terroru, okresami i w ograniczonym zakresie przywracano niektóre swobody obywatelskie. Jednak stalinizm pozostał w świadomości grup sprawujących władzę głębokie ślady i utrwalił się w instytucjach i strukturach życia społeczno-politycznego PRL.*

1.3. Trwałą właściwością utworzonego w okresie stalinowskim systemu było podporządkowanie prawa doraźnym celom i interesom grupy rządzącej, nierespektowanie praw człowieka i swobód obywatelskich. Likwidacja lub reglamentacja "formalnych" wolności bywała w różnych okresach uzasadniana potrzebą "mobilizacji mas do zbudowania ustroju" zapewniającego dobrobyt obywatelom, równość i sprawiedliwość społeczną. Obietnica zbudowania takiego ustroju nigdy się nie spełniła. W historii Polski Ludowej co kilka lat powtarzały się trudności i załamania gospodarcze, by wreszcie - w ostatnim dziesięcioleciu zaowocować kryzysem permanentnym, na granicy katastrofy ekonomicznej i cywilizacyjnej. Okazało się, że system kierujący się doktryną ideologiczną kwestionującą prawa i wolności jednostki w imię zbiorowości - nie może zapewnić nikomu żadnych praw. System ten nie będąc zdolnym do respektowania praw obywatelskich

i politycznych nie jest w stanie zrealizować swoich obietnic w sferze praw społecznych, gospodarczych i kulturalnych obywateli.

1.4. Radykalne zerwanie ze stalinizmem jest istotnym warunkiem otwarcia drogi do budowy stosunków społecznych i politycznych w Polsce opartych na przywoływanej w Paktach Praw Człowieka zasadzie uznania "przyrodzonej godności człowieka.. wolnej istoty ludzkiej, korzystającej z wolności obywatelskiej i politycznej oraz wyzwolonej od lęku i niedostatku...".

2. Praworządność

2.1. Praworządny system organizacji państwa jest systemem, w którym proces sprawowania władzy jest możliwy tylko na podstawie i w ramach prawa. Oznacza to, że wszystkie organy państwa wykonujące władzę publiczną powinny uzyskać legitymizację w trybie przez prawo określonym, a wszelkie ich działania nie tylko muszą być oparte na podstawie prawnej, lecz również mogą być w trybie przez prawo przewidzianym kwestionowane, oceniane i uchylane. Praworządność jest więc stanem, w którym prawo zachowuje pierwszeństwo wobec wszelkich innych form wyrazu woli rządzących.

2.2. W praworządnym państwie organy władzy nie mogą dowolnie, kierując się doraźnym interesem politycznym, ani stanowić prawa, ani go stosować.

Ważnym czynnikiem ograniczającym dowolność postępowania organów władzy wobec obywateli są ratyfikowane umowy międzynarodowe dotyczące praw człowieka /Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Pakt Praw Społecznych, Gospodarczych i Kulturalnych oraz konwencje MOP/. Pakty Praw Człowieka opierają się na uznaniu wartości zgodnych z dążeniami i aspiracjami współczesnego społeczeństwa polskiego do suwerennego budowania demokratycznego ładu społecznego i odpowiadającego mu systemu prawno-politycznego.

2.3. W praworządnym państwie gwarancją tego, że prawo będzie odpowiadało dążeniom i aspiracjom społeczeństwa jest rozstrzygnięcie o treści prawa przez organy pochodzące z wolnych i demokratycznych wyborów. Określone w art. 25 Paktu Praw Obywa-

telskich i Politycznych prawo do czynnego i biernego udziału w równych, tajnych, wolnych wyborach, do uczestniczenia w kierowaniu sprawami publicznymi oraz prawo dostępu do służby publicznej, na zasadach równości, należą do fundamentalnych praw obywatelskich. Pakt zastrzega, że prawa te powinny przysługiwać wszystkim obywatelom bez żadnej dyskryminacji, w szczególności bez względu na przekonania religijne lub polityczne.

2.4. Obecny system prawny w Polsce nie odpowiada tym wymogom. Niezależnie od faktu, że ordynacje wyborcze zarówno do Sejmu, jak i do rad narodowych nie przyznają obywatelom swobodnego prawa do zgłaszania kandydatów na posłów lub radnych, a w konsekwencji swobodnych wyborów - na przeszkodzie do realizacji politycznych praw obywateli - na zasadach równości i bez żadnej dyskryminacji - stoi zapis Konstytucji PRL /at.3 ust.1/ o przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalizmu. Przewodnia rola pewnej grupy społecznej może być kwestią faktu społeczno-politycznego, nie może być natomiast przedmiotem unormowania prawnego. Ujęcie "przewodniej roli" w normę prawną oznacza prawne uprzywilejowanie danej grupy przy jednoczesnej dyskryminacji wszystkich innych obywateli, stanowi więc poważne zagrożenie dla zasady równości wobec prawa.

3. Autorytet prawa

3.1. Nierespektowanie zasady równości wobec prawa jest jedną z istotnych przyczyn niskiego autorytetu prawa w społeczeństwie. Zagroźa temu autorytetowi również używanie prawa jako narzędzia represjonowania dążeń obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym.

3.2. Zarówno treść stanowionych przepisów jak i sposób ich stosowania pozbawiają obywateli ochrony przed arbitralnością władzy. Prawo ograniczające swobody obywatelskie i służące ich tłumieniu, daje zarazem wolną rękę służbom policyjnym w ingerowanie w życie prywatne, zawodowe i publiczne obywateli, pozbawiając ich w ten sposób poczucia bezpieczeństwa i paraliżując inicjatywę.

3.3. Wśród szerokich rzesz obywateli wytworzyło się przekonanie, że prawo nie chroni przed aktami samowoli funkcjonariuszy.

szy państwowych, że każda samowola władzy przybrać może postać prawa. Pozbawia to prawo zdolności odgrywania roli czynnika tworzącego równowagę społeczną i kształtującego stosunki między państwem a obywatelem w oparciu o respektowanie godności osoby ludzkiej.

3.4. Odbudowa autorytetu prawa może nastąpić wówczas, gdy sposób stanowienia, treść i interpretacja przepisów będą odpowiadały społecznemu poczuciu sprawiedliwości a obywatel będzie miał świadomość, że prawo chroni go równie skutecznie jak umożliwia wypełnianie zadań przez funkcjonariuszy państwa. Rekonstrukcji wymagają więc podstawowe założenia, na których budowany jest system prawny - arbitralności aparatu państwowego i represyjności prawa.

3.5. Należy położyć kres praktyce powierzania przez ustawodawcę rządowi lub władzom administracyjnym szerokich uprawnień do wydawania przepisów wykonawczych, które niejednokrotnie przekreślają postanowienia ustawy. Ograniczenia wymagają liczby przepisów, tych zwłaszcza, które odsyłają do ocen i reguł pozaprawnych. Są one podstawą dowolnych decyzji w stosowaniu prawa przez sądy i administrację.

Autorytet prawa może ulec wzmocnieniu wówczas, gdy wszystkie wydawane normy będą ściśle, zgodne z ich przeznaczeniem oraz nieuchronnie i jednakowo stosowane wobec wszystkich, także wobec tych, którzy prawo nawet na najwyższym szczeblu tworzą. Przypadki łamania prawa powinny być badane ze szczególną starannością, gdy dopuszcza się tego organ władzy powołany do stosowania prawa.

3.6. Wprowadzenie instytucji takich jak Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Naczelny Sąd Administracyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich, stanowią ważne, lecz niewystarczające kroki na drodze do odbudowy autorytetu prawa. Konieczna jest zmiana niektórych przepisów o Trybunale Konstytucyjnym. W szczególności należy rozszerzyć grono organizacji i przyznać obywatelom indywidualnie, uprawnienia do występowania do Trybunału z wnioskiem o zbadanie konstytucyjności aktu prawnego. Należy także przyznać uprawnienie do stawiania pytania prawnego w toczącym się postępowaniu sądowym bezpośrednio

kompletowi orzekającemu z pominięciem I Prezesa Sądu Najwyższego lub Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Uprawnienie takie winno bowiem przysługiwać niezawisłym sądom, nie zaś ich prezesom, którzy są czynnikami administracyjnym. Ze względu na naruszanie przez organy władzy ratyfikowanych aktów międzynarodowych należy ponadto rozważyć potrzebę zamieszczenia w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym wyraźnego przepisu o orzekaniu przez Trybunał również w przedmiocie zgodności ustawy lub innego aktu prawnego z umowami międzynarodowymi.

3.7. Obywatele powinni mieć prawo zaskarżenia do Naczelnego Sądu Administracyjnego każdej decyzji administracyjnej. Dotychczasowe rozwiązanie jest niewystarczające i wyłącza spod tej kontroli dziedziny ważne z punktu widzenia praw obywatelskich.

4. Obywatel a siły przymusu

4.1. Gwarancją rzeczywistych przekształceń systemu i zasad jego funkcjonowania byłaby zmiana uprawnień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i całego systemu służb policyjnych oraz ich roli i pozycji w strukturze aparatu państwowego. Służby policyjne powinny być pozbawione arbitralnych uprawnień w zakresie ograniczania praw obywatelskich oraz funkcji sprawowania nadzoru nad społeczeństwem. Ich działalność powinna być ograniczona do zadań wykrywania przestępstw i zapewniania porządku publicznego. Dlatego przede wszystkim powinna być zmieniona ustawa o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 lipca 1983 roku, legalizująca permanentny stan wyjątkowy.

4.2. W szczególności uchylone muszą być postanowienia uprawniające służby policyjne do naruszania, według swobodnego uznania wolności i nietykalności osobistej obywatela oraz nietykalności jego mieszkania. Zmienione winny być przepisy, które upoważniają służby policyjne do działania nie tylko w przypadku podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, ale również "innych czynów zagrażających bezpieczeństwu Państwa". Zarówno nieokreślony charakter tego, co naraża obywatela na zainteresowanie organów policji, jak i pełna swoboda

kwalifikowania zachowań obywatelskich do tej kategorii, tworzą sytuację, w której do służb policyjnych należy decydowanie o faktycznym zakresie swobód obywatelskich oraz kształtowanie ram dla treści życia publicznego.

4.3. Zmianom powinny ulec nie tylko prawne, ale również faktyczne relacje pomiędzy służbami policyjnymi a sądami i prokuraturą. Z procedury karnej należy wyeliminować przepisy, które zapewniają organom policyjnym uprzywilejowaną pozycję w postępowaniu przed sądem. Należy również zabezpieczyć sądy przed naciskami zmierzającymi do traktowania materiału dowodowego przedstawionego przez organy policyjne jako rozstrzygającej podstawy dla uznania winy oskarżonego.

Faktyczny układ stosunków między organami MSW a sądownictwem i prokuraturą znalazł zinstytucjonalizowaną postać w strukturze Komitetu Rady Ministrów d/s Przestrzegania Prawa i Dyscypliny Społecznej. Na czele tego Komitetu stoi Minister Spraw Wewnętrznych, a funkcje jego zastępców pełnią Prokurator Generalny i I Prezes Sądu Najwyższego. Tak określone relacje stanowią zaprzeczenie zasad, którymi rządzi się praworządne państwo.

Spod nadzoru Ministra Spraw Wewnętrznych należy wyłączyć kolegia i uczynić je częścią struktury sądownictwa ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego dla zasad, na których powinno opierać się ich działanie.

5. Niezawisłość sądów

5.1. Po 13 grudnia 1981 roku nastąpiło drastyczne pogłębienie trwającej od ponad 40 lat erozji społecznego zaufania do sądownictwa. Usuwanie sędziów z przyczyn politycznych, jawna dyspozycyjność części sędziów wobec Służby Bezpieczeństwa, obniżenie poziomu zawodowego, wyrzuciły trudne do powetowania straty w opinii społeczeństwa o sądownictwie.

5.2. Nie ma innej drogi do odzyskania przez prawo społecznego autorytetu, jak przywracanie zaufania do sądu. Może to nastąpić przez zapewnienie im niezawisłości. Formuła konstytucyjna stwierdzająca, że sędziowie są niezawisli i podlegają wyłącznie ustawom okazała się niewystarczająca i nie zapobiegała instrumentalnemu traktowaniu sądów jako apratu realizują-

cego aktualną politykę władzy. Klauzula dopuszczająca zwolnienie sędziego "nie dającego rękojmi należytego wykonywania obowiązków" czyni zasadę nieusuwalności czystą fikcją.

5.3. Konieczne jest stworzenie i respektowanie rzeczywistych gwarancji sędziowskiej niezawisłości poprzez nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów, zobiektywizowanie zasad awansów, likwidację kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego. Sądownictwo powinno być w pełni niezawisłe od innych organów władzy, a także wolne od dyrektyw, niezależnie od tego od kogo pochodzą.

6. Problemy procesu karnego i więziennictwa

6.1. Podstawową gwarancją praworządności procesu karnego stanowi kontrola niezawisłego sądu nad postępowaniem przygotowawczym. Należy wrócić do instytucji sędziego śledczego prowadzącego całe śledztwo, pozwoli to rozdzielić funkcje śledztwa i oskarżenia. Sąd powinien decydować o wszystkich kwestiach wiążących się z ograniczaniem praw jednostki takich jak na przykład pozbawienie wolności, przeszukanie, naruszenie tajemnicy korespondencji. Zgodnie z zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości należy zapewnić oskarżonemu prawo do rozstrzygnięcia przez sąd każdej sprawy karnej, zarówno o przestępstwo jak i wykroczenie.

6.2. Wymaga prawnego ograniczenia dopuszczalny okres tymczasowego aresztowania, jego stosowanie powinno być możliwe jedynie z ważnych względów procesowych. Nie może być miejsca na aresztowania prewencyjne lub antycypujące wyrok. W celu wzmocnienia gwarancji prawa do obrony należy uchylić przepisy o postępowaniu przyspieszonym oraz rozszerzyć kontradyktoryjność postępowania przygotowawczego przez stworzenie obrońcy możliwości nieskrepowanego w nim udziału. Niesłusznie skazanym lub aresztowanym należy stworzyć prawne gwarancje pełnego odszkodowania.

6.3. Z ideą Paktów Praw Człowieka sprzeczna jest polityka nadmiernie surowych sankcji karnych. Z katalogu kar należy usunąć karę śmierci. Nie ma również uzasadnienia polityka karania preferująca kary długoletniego pozbawienia wolności, wysokie grzywny i konfiskaty mienia.

6.4. Więźniowie narażeni są na bezprawną przemoc, poniżanie godności, nieuzasadnione restrykcje. Dotychczasowe regulacje nie formułują wyraźnych ograniczeń dotyczących kontroli nad więźniami przez służbę więzienną. Należy opracować nowe regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności oraz tymczasowego aresztowania i uczynić je publicznymi.

7. Zgodność statusu obywatela z Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konstytucją.

7.1. Konieczne jest nadanie realnej treści deklarowanym w Konstytucji PRL i Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych wolnościom obywatelskim oraz zapewnienie ich ochrony przez system gwarancji. Dotyczy to między innymi wolności zrzeszeń, wolności głoszenia poglądów, prasy oraz zgromadzeń. Respektowanie przez państwo wolności zrzeszania się obywateli stanowi warunek podmiotowości jednostek i grup społecznych. Podstawowe znaczenie w tej dziedzinie ma przywrócenie zasady pluralizmu związkowego.

7.2. W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej szczególnie pilne jest uregulowanie kwestii swobodnego zrzeszania się pracowników w związki zawodowe według ich wyboru, w tym uznania prawa NSZZ "Solidarność" do legalnego działania. Tegoroczny ruch strajkowy postulował relegalizację "Solidarności" i pluralizm związkowy jako naczelne hasło protestu. Bez spełnienia tego postulatu nie będzie możliwe odzyskiwanie przez prawo autorytetu i poczucia wśród rzesz pracowników, że prawo chroni ich interesy i zapewnia możliwość autentycznej samoorganizacji.

7.3. Należy znowelizować ustawę z 8 października 1982 roku o związkach zawodowych, której przepisy powinny być dostosowane do wymogów wynikających przede wszystkim z konwencji nr 87 MOP. Zasadniczych zmian wymagają także przepisy dotyczące prawa do strajku. Wprowadziły one tak skomplikowaną procedurę, że w praktyce respektowanie ich oznacza przekreślenie tego prawa, będącego jednym z podstawowych praw pracowniczych, zagwarantowanego w art.8 Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

7.3. Zasada pluralizmu odnosi się również do stowarzyszeń. Prawo o stowarzyszeniach powinno ulec takim zmianom, by wykluczone zostało uprawnienie organów administracji do decydowania o celowości lub niecelowości powstania stowarzyszenia. Uprawnienie administracji w zakresie kontroli działalności stowarzyszeń powinny być ograniczone, a prawo rozwiązywania stowarzyszeń przekazane sądom i realizowane w trybie postępowania spornego.

7.4. Niezbywalną wolnością obywatelską jest również swoboda głoszenia poglądów. Treścią wolności poglądów jako kategorii prawnej jest swoboda ich propagowania. Głoszenie i rozpowszechnianie poglądów tylko wówczas może być zakazane, gdy polega na nawoływaniu do użycia przemocy lub w inny sposób zagraża godności i integralności osoby ludzkiej. Za głoszenie poglądów nie powinno się stosować represji karnych, jak również wszelkich form dyskryminacji obywatela. Należy w związku z tym zmienić przepisy między innymi ustaw o szkolnictwie wyższym, o stopniach naukowych. Władze powinny zrezygnować z utożsamiania swojej polityki z pojęciem interesu państwa i traktowania jej krytyki jako działalności godzącej w ten interes. Z wolnością poglądów związana jest zasada wolności publikacji. Należy uchylić wprowadzone w 1983 roku istotne zmiany do ustawy o kontroli publikacji i widowisk z 1981 roku oraz zasadniczo zliberalizować zasady tworzenia niepaństwowych wydawnictw, przydziału papieru oraz wydawania publikacji prasowych.

7.5. Obywatelom powinno przysługiwać prawo do spokojnego gromadzenia się. Należy usunąć przepisy utrudniające realizację tego prawa oraz ściśle określić granice uprawnień organów władzy w tej sferze. Dbłość o porządek i bezpieczeństwo publiczne nie może być pretekstem uniemożliwiającym obywatelom gromadzenie się w celu spokojnego wyrażania poglądów oraz publicznego manifestowania.

8. Prawo regulujące stosunki pracy

8.1. Należy zaniechać wprowadzania zmian do kodeksu pracy mających na celu zaostrzenie jego represyjności. W szczególności

ci nie powinno się wykorzystywać przepisów dyscyplinujących pracowników jako sankcji za udział w strajkach.

8.2. Powinny zostać uchylone przepisy wprowadzające przymus pracy, a w szczególności ustawa z 26 października 1982 roku o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Zakaz pracy przymusowej w każdej postaci /z wyjątkiem pracy więźniów kryminalnych/ został ugruntowany ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami MOP nr 23 i 105 dotyczącymi pracy przymusowej jak też konwencją nr 122 dotyczącą polityki zatrudnienia.

8.3. Niezgodną z ratyfikowaną przez Polskę konwencją MOP nr 14 dotyczącą odpoczynku tygodniowego w zakładach przemysłowych jest utrwalona w naszym kraju praktyka wymuszania na górnikach pracy w sobotę i niedzielę. Jest to problem społeczny o dużym znaczeniu i odpowiedzialność za jego rozwiązanie ciąży na administracji państwowej.

8.4. Konieczne jest przyjęcie szeregu dotychczas nieratyfikowanych konwencji MOP, w szczególności siedmiu konwencji dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników - uchwalonych przez MOP w latach 1971-86. Konwencje te regulują sprawy ochrony przed zanieczyszczeniem powietrza, hałasem, wibracjami, oddziaływaniem procesów i produktów rakotwórczych, służby w zakresie medycyny pracy i inne.

8.5. Dla zapewnienia społecznej kontroli nad ratyfikacją i stosowaniem konwencji MOP byłoby pożądane ratyfikowanie konwencji nr 144 z 1976 r. dotyczącej trójstronnej konsultacji w celu wdrażania międzynarodowych norm pracy. Konwencja ta zobowiązuje do ustalenia procedur zapewniających efektywne konsultacje pomiędzy przedstawicielami rządu, pracodawców i pracowników.

8.6. Konieczne jest uchylenie wprowadzonych w okresie stanu wojennego przepisów dotyczących czasu pracy i wypoczynku. Stosowanie ich umożliwia wydłużenie dziennego czasu pracy do 10-11 i więcej godzin. Narusza to uprawnienie pracowników do 8-godzinnego dnia pracy i odpowiednich okresów wypoczynku po pracy zagwarantowanych w Konstytucji PRL oraz Paktach Praw Człowieka.

W dokumencie tym ustosunkowaliśmy się do niektórych tylko problemów, uznanych przez nas za szczególnie ważne dla tworzenia w Polsce rządów prawa i gwarancji przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności.

Uważamy, że realizacja przedstawionych propozycji stanowi warunek ukształtowania w naszym kraju stosunków odpowiadających standardom Międzynarodowych Paktów.-

KOMITET HELSIŃSKI
W POLSCE

Warszawa, 20.X.88.

RATYFIKACJA KONWENCJI MOP PRZEZ POLSKĘ - POSTULATY DO PROGRAMU

z materiałów Komitetu Helsińskiego w Polsce

Polska ratyfikowała łącznie 74 konwencje MOP w latach 1919-1987. Jest to liczba pokaźna: zajmujemy - jeżeli chodzi o liczbę ratyfikacji - 11 miejsce na liście 151 członków MOP.

W ostatnich 10 - 15 latach notuje się jednak zastój w postępie ratyfikacji konwencji przez Polskę. Jest to zastój zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Spada bowiem liczba ratyfikowanych nowych konwencji, jak i ich społeczna ranga. Ratyfikacje wyrażają charakterystyczne działanie po linii najmniejszego oporu: do ratyfikacji wybiera się takie konwencje, których inkorporacja do polskiego systemu prawnego nie wymaga żadnego wysiłku prawno-ekonomicznego czy organizacyjnego, żadnego kroku innowacyjnego w dziedzinie ochrony pracy czy praw pracowniczych. Wysiłek taki wyrażałby postęp w dziedzinie polityki społecznej i humanizowania stosunków społecznych w kraju. Taka sytuacja jest odbiciem zjawisk kryzysowych w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej, jakie charakteryzuje nasz kraj, zwłaszcza od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Sytuację zaostrzył w sposób znaczący konflikt Polski z MOP w konsekwencji wprowadzenia stanu wojennego, pogwałcenia przez władze międzynarodowych zobowiązań wynikających z ratyfikacji przez Polskę dwóch podstawowych konwencji MOP /Nr 87 i 98/ o prawach związkowych oraz trzyletniego zawieszenia członkostwa Polski w MOP /listopad 1984 - listopad 1987/.

Obecnie, po wznowieniu przez rząd polski współpracy z MOP, narasta potrzeba sformułowania postulatów w dwóch dziedzinach: respektowania przez nasz kraj zobowiązań wynikających z ratyfikowanych konwencji oraz ratyfikacji tych konwencji MOP, które współcześnie wytyczają kierunki polityki społecznej w skali światowej. Z polskiego ustawodawstwa powinny być usunięte przepisy prawne stojące w jaskrawej sprzeczności z zobowiązaniami wynikającymi z ratyfikowanych przez Polskę konwencji. Chodzi tu przede wszystkim o przywrócenie - zgodnie z treścią art.2 konwencji 87 dot. wolności związkowej - pluralizmu związkowego.

Drugim punktem tego programu powinno być uchylene ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Przy opracowywaniu tej ustawy starano się wprowadzić uwzględnić postanowienia ratyfikowanej przez Polskę konwencji 29 z 1930 r. dotyczącej pracy przymusowej, która - uwzględniając istniejące przed przeszło pół wiekiem warunki pracy kolonialnej w czarnej Afryce - dopuszczała przymusowe zatrudnienie w określonych tą konwencją warunkach. Nie wzięto natomiast zupełnie pod uwagę faktu, że Polska ratyfikowała również konwencję 105 z 1957 r. wprowadzającą całkowity zakaz wszelkiej pracy przymusowej /z wyjątkiem przymusowego zatrudniania więźniów kryminalnych/.

O wiele obszerniejsza jest tematyka związana z programem ratyfikacji nowych konwencji MOP. Ratyfikacja tych konwencji mogłaby się stać silnym bodźcem do przewyciężenia obecnego zastoju, a w wielu przypadkach regresu sytuacji prawnej i faktycznej w sferze socjalnej; te negatywne zjawiska są jednym z poważnych źródeł ogólnego kryzysu przeżywanego przez nasz kraj, a ich przewyciężenie stałoby się ważnym wkładem w dzieło prawdziwej reformy polskiego systemu polityczno-społecznego.

Program ratyfikacji nowych konwencji

Istnieje pilna potrzeba opracowania wieloletniego planu ratyfikacji konwencji MOP dla przewyciężenia wspomnianych niedbań. W normalnych warunkach, tj. przy przestrzeganiu przepisów konstytucji MOP, każdy kraj zobowiązany jest do przedstawienia każdej uchwalonej konwencji tzw. właściwej władzy z odpowiednim wnioskiem o ratyfikowanie lub nieratyfikowanie tej konwencji. Zgodnie z literą i duchem konstytucji MOP, tą "właściwą władzą" powinna być najszersza reprezentacja opinii społeczeństwa, a więc parlament. Tymczasem w Polsce, i w innych krajach socjalistycznych "właściwą władzę" utożsamiono z organem przeprowadzającym ratyfikację umów międzynarodowych, a więc z Radą Państwa. Pozwala to na nie informowanie opinii publicznej o nowych konwencjach MOP i o ustosunkowaniu się do nich władz krajowych. Odpadła więc możliwość publicznej dyskusji nad celowością takich czy innych inicjatyw ratyfikacyjnych i nad kierunkami rozwoju polityki społecznej w skali światowej,

wyrażającymi się w nowych konwencjach MOP.

Pewnym uzupełnieniem czy też surogatem dyskusji parlamentarnej nad nowymi konwencjami stała się konwencja nr 144 z 1976 r. dotycząca trójstronnych konsultacji w celu popierania wdrażania międzynarodowych norm pracy. Konwencja ta zobowiązuje państwa ratyfikujące do ustalenia procedur zapewniających efektywne konsultacje w sprawach dotyczących MOP pomiędzy przedstawicielami rządu, pracodawców i pracowników. Konsultacje te powinny obejmować:

- a/ odpowiedzi rządu na kwestionariusze dotyczące spraw postawionych na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy jak też stanowiska rządu w odniesieniu do tych tekstów,
- b/ wnioski, jakie mają być przedstawione właściwej władzy w związku z przedkładaniem jej konwencji i zaleceń uchwalonych przez Międzynarodową Konferencję Pracy,
- c/ ponowne ustosunkowanie się w odpowiednich okresach do nieratyfikowanych konwencji lub zaleceń, którym nie nadano biegu, dla rozważenia kroków mogących zapewnić ich wdrożenie,
- d/ sprawy wynikające ze sprawozdań przedkładanych Międzynarodowemu Biuru Pracy a dotyczących wykonywania ratyfikowanych konwencji i przyjętych zaleceń,
- e/ wnioski dotyczące wypowiedzenia ratyfikowanych konwencji.

Takie konsultacje powinny się odbywać co najmniej raz na rok, a właściwa władza sporządzać będzie roczne sprawozdania o funkcjonowaniu konsultacji.

Do stycznia 1987 r. konwencję 144 ratyfikowało 39 państw w tym większość krajów zachodnio-europejskich i wiele krajów rozwijających się, ale ani jeden kraj socjalistyczny.

Ratyfikacja tej konwencji przez Polskę miałaby kluczowe znaczenie dla wprowadzenia jawności tak do stosunków Polska - MOP, jak i dla kierunków rozwoju światowej polityki społecznej.

Konwencje dotyczące ochrony pracy i zdrowia

Współczesna technika wprowadza do procesów produkcyjnych wielkie ilości nowych surowców, półfabrykatów, narzędzi i metod

pracy, których ujemne działanie na posługujących się nimi pracowników staje się coraz groźniejszym problemem dla systemów ochrony pracy. Większość państw wydaje przepisy ochronne mające bronić pracowników przed tego rodzaju zagrożeniami, a na kolejnych sesjach Międzynarodowej Konferencji Pracy uchwalono szereg konwencji i zaleceń stwarzających kodeks norm ochronnych w tym zakresie. Wchodzą tu w grę następujące konwencje:

- 1/ Konwencja 115 z 1960 r. dot. ochrony przed promieniowaniem jonizującym /40 ratyfikacji/.
- 2/ Konwencja 120 z 1964 r. dot. higieny w handlu i biurowości /41 ratyfikacji/.
- 3/ Konwencja 136 z 1971 r. dot. ochrony przed ryzykiem zatrucia związanym z używaniem benzenu /26 ratyfikacji/.
- 4/ Konwencja 139 z 1974 r. dot. zapobiegania ryzykom zawodowym związanym z substancjami i produktami rakotwórczymi oraz kontroli nad nimi /22 ratyfikacje/.
- 5/ Konwencja 148 z 1977 r. dot. ochrony pracowników przed ryzykami zawodowymi w środowisku pracy wywołanymi zniszczeniem powietrza, hałasem i wibracjami /18 ratyfikacji/.
- 6/ Konwencja 152 dot. bezpieczeństwa i higieny pracy przy pracach portowych /12 ratyfikacji/.
- 7/ Konwencja 155 z 1981 r. dot. bezpieczeństwa i zdrowia w zawodzie oraz środowisku pracy /8 ratyfikacji/.
- 8/ Konwencja 161 z 1985 r. dot. służb zdrowia w miejscu pracy /1 ratyfikacja/.
- 9/ Konwencja 162 z 1986 r. dot. ochrony przy używaniu azbestu /0 ratyfikacji do 1987 r./.

Z tych konwencji Polska ratyfikowała tylko pierwsze dwie /nr 115 i 120/, natomiast nie ratyfikowała ani jednej z pozostałych siedmiu konwencji z zakresu ochrony pracy i zdrowia uchwalonych w ostatnich 17 latach. A są wśród nich tak fundamentalne normy, jak ochrony przed zanieczyszczeniem powietrza, hałasem i wibracjami, ochrona przed oddziaływaniem procesów i produktów rakotwórczych, warunków bhp w pracach portowych, konwencja dotycząca ochrony pracy i zdrowia w miejscu pracy.

Czas pracy, urlopy pracownicze

Polska nie ratyfikowała, ani przed wojną, ani po 1945 r., żadnej konwencji dotyczącej czasu pracy. Ruch związkowy nie miałby więc w tym zakresie oparcia w wiążących normach międzynarodowych - gdyby starał się o jakąś normalizację czasu pracy w naszej gospodarce.

Normowanie i skracanie czasu pracy jest kluczem sklepienia całego gmachu polityki społecznej w każdym kraju i w każdym systemie polityczno-społecznym. Tymczasem w Polsce - wprost przeciwnie niż to się dzieje we wszystkich gospodarkach rozwiniętych krajach - gospodarkę nastawiono nie na pracę intensywną w skróconym wymiarze godzin, a na pracę ekstensywną w możliwie długim czasie pracy. Jest to mentalność kapitalistycznej gospodarki drugiej połowy XIX wieku. Niski poziom płac rozbija opór robotników wobec tego sposobu gospodarowania czasem pracy. Przy formalnie obowiązującym /od początku 1981 r./ 8-godzinny dzień i 42-godzinny tydzień pracy, otwarto szereg furtek dla wydłużenia czasu pracy w taki sposób, że nikt, nawet GUS, nie potrafi ustalić ile naprawdę pracuje się w polskiej gospodarce. Są trzy główne furtki, których otwieranie umożliwia przedłużenie czasu pracy:

- Upoważnienie uchwałą Rady Ministrów z grudnia 1985 r. kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i komunikacyjnych do stosowania nieprawdopodobnie dużej liczby godzin nadliczbowych: 30 godzin miesięcznie w przemyśle, 60 godzin miesięcznie w transporcie i komunikacji. Przypomnijmy, że kodeks pracy limituje godziny nadliczbowe do 120 godzin rocznie na jednego pracownika. Jednocześnie dzienny czas pracy może być przedłużony do 9 godzin przez okres do 6 miesięcy /w zamian za odpowiednie jego skrócenie w późniejszych okresach/. Kombinacja tych dwóch przepisów umożliwia zmuszanie robotników do pracy przez 10-11 godzin dziennie.

- Pamiętać należy także o systemie zmuszania górników do pracy w wolne soboty i niedziele, co prowadzi do kasowania odpoczynku tygodniowego.

- Drugą metodą wydłużania czasu pracy jest zachęcanie /przy pomocy wyższych stawek płac/ robotników i członków ich

rodzin do pracy w tzw.gospodarstwach przyzakładowych, co odbywa się po normalnych godzinach pracy.

- Odmianą tego systemu jest zawieranie przez kierownictwo zakładu z własnymi pracownikami umów - zleceń na kontynuowanie pracy po normalnych godzinach pracy. Jak ujawniła Państwowa Inspekcja Pracy, w Hucie Lenina, w 1984 r. zawarto 321 243 takich umów - zleceń. Obejmowały one stanowiska o najtrudniejszych warunkach pracy. W rezultacie, jak stwierdzili inspektorzy pracy, "praca w godzinach nadliczbowych w rozmiarach przekraczających 1000 godzin rocznie jest często spotykana".

Jest zrozumiałe, że takie warunki pracy odbijają się fatalnie na stanie zdrowia załóg i na stopie wypadkowości. Kierownik służby zdrowia w Hucie Lenina stwierdził w oficjalnej wypowiedzi, że stan zdrowia jednej trzeciej załogi /czyli ponad dziesięciu tysięcy pracowników/ jest zły. A powtarzające się z dużą częstotliwością katastrofy kolejowe i drogowe pozostają niewątpliwie w związku z wymuszaniem zbyt długich godzin pracy, co prowadzi do zanikania uwagi i czujności kierowców.

Trzeba podkreślić, że polityka wydłużania czasu pracy narażająca życie i zdrowie milionów robotników, jak też bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, odbywa się przy milczącej aprobacie OPZZ, które nie zakwestionowało żadnego z przedstawionych powyżej środków pozwalających na stosowanie tego rodzaju reżimu czasu pracy.

Jeżeli chodzi o stworzenie oparcia w międzynarodowych normach wiążących Polskę, to w obecnej sytuacji nie wydaje się realistyczny postulat ratyfikowania przez Polskę - jak to w swoim czasie uczynił ZSRR konwencji 47 z 1935 r. o 40-godzinnym tygodniu pracy. Należałoby natomiast domagać się ratyfikacji konwencji 153 z 1979 r. dot. czasu pracy i okresów wypoczynku w transporcie drogowym /5 ratyfikacji do końca 1987 r./. Konwencja ta nakazuje stosowanie czasu pracy dla kierowców pojazdów w tym transporcie nie przekraczającym 9 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo, wliczając w to godziny nadliczbowe, z tym że prowadzący pojazdy muszą mieć zapewnioną przerwę po ciągłym prowadzeniu przez 5 godzin.

Co do urlopów wypoczynkowych, to polskie przepisy pozostają dość daleko w tyle za normami międzynarodowymi i postanowieniami obowiązującymi w krajach wysoko rozwiniętych. Konwencja 132 z 1970 r. /ratyfikowana przez 17 krajów/ wprowadziła minimalny okres urlopowy w wysokości 3 tygodni roboczych po roku pracy, z tym, że po sześciu miesiącach pracy przysługuje pracownikowi urlop proporcjonalny do okresu pracy.

Wreszcie należałoby się domagać ratyfikacji przez Polskę konwencji 89 z 1948 r. dot. pracy nocnej kobiet w przemyśle /62 ratyfikacje/. Konwencja ta wprowadziła zakaz zatrudniania kobiet w 11-godzinym okresie nocnym. Zakaz pracy nocnej kobiet obowiązywał w Polsce w okresie międzywojennym oraz po wojnie do roku 1951. W polskich warunkach, praca nocna kobiet obciążonych obowiązkami gospodarstwa domowego i wychowaniem dzieci prowadzi do wyniszczenia sił biologicznych kobiet, co wyraża się w wysokiej zachorowalności, przedwczesnych porodach i komplikacjach okołoporodowych, jak też we wciąż wysokiej stopie umieralności niemowląt i zdrowiu dzieci.

Inspekcja pracy

Należy również wysunąć postulat ratyfikowania przez Polskę dwóch konwencji dotyczących inspekcji pracy: konwencji 81 z 1947r. dotyczącej inspekcji pracy w przemyśle i handlu /106 ratyfikacji/ i konwencji 129 z 1969 r. dot. inspekcji pracy w rolnictwie /24 ratyfikacje/.

Pierwsza z nich przewiduje m.in., że inspektorzy pracy będą funkcjonariuszami publicznymi /czemu czyni zadość status Państwowej Inspekcji Pracy/. Zobowiązuje ona również centralną władzę inspekcji do ogłaszania corocznych sprawozdań z działalności inspekcji pracy i przekazywania kopii tych sprawozdań Dyrektorowi Generalnemu Międzynarodowego Biura Pracy. Wymogowi temu nie odpowiada nasza praktyka: coroczne sprawozdania Głównego Inspektoratu Pracy są publikowane we fragmentach odpowiednio "wygładzonych" i nie podających prawdy o stosunkach pracy zaobserwowanych przez inspektorów.

Rolnictwo pozostające w rękach prywatnych nie jest w ogóle objęte jakąkolwiek inspekcją. Wiadomo zaś, że warunki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w indywidualnych gospodarstwach rol-

nych pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Ratyfikacja konwencji 129 zmusiłaby władze do wprowadzenia inspekcji pracy w rolnictwie, co powinno stać się doniosłym postulatem społecznym.

Zabezpieczenie społeczne

Nie poruszamy tutaj problemów związanych z normami międzynarodowymi zawartymi w konwencjach dot. zabezpieczenia społecznego z uwagi na ich skomplikowany techniczny charakter. Wchodzi tu w grę następujące konwencje:

1. Konwencja 102 z 1952 r. dot. minimalnego poziomu zabezpieczenia społecznego /30 ratyfikacji/.

2. Konwencja 118 z 1962 r. dot. równego traktowania obywateli własnych i cudzoziemców w zakresie zabezpieczenia społecznego /35 ratyfikacji/.

3. Konwencja 121 z 1964 r. dot. świadczeń w razie wypadku przy pracy /18 ratyfikacji/.

4. Konwencja 128 z 1967 r. dot. świadczeń na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci żywiciela rodziny /14 ratyfikacji/.

5. Konwencja 130 z 1969 r. dot. opieki zdrowotnej i świadczeń na wypadek choroby /13 ratyfikacji/.

6. Konwencja 157 z 1982 r. dot. ustalenia międzynarodowego systemu zachowania uprawnień w zakresie zabezpieczenia społecznego /2 ratyfikacje/.

Polska nie ratyfikowała ani jednej z tych konwencji.

Należy domagać się, aby postanowienia tych konwencji regulujących w sposób nowoczesny całościowo system zabezpieczenia społecznego były brane pod uwagę przy zapowiadanej przebudowie polskiego systemu zabezpieczenia społecznego.

HELŚIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA
Biblioteka

00-028 Warszawa, ul. Bracka 18 m. 62
tel./fax (48-22) 828 10 08, 828 69 96
826 98 75, 826 96 50